

Prawie połowa uchodźców chce wrócić na Ukrainę

5 czerwca 2022

Prawie połowa ukraińskich uchodźców przebywających w Polsce chce wrócić na Ukrainę, jak tylko zakończy się wojna, 17 proc. planuje pozostać na stałe – wynika z badań ankietowych, przeprowadzonych przez zespół z Interdyscyplinarnego Laboratorium Badania Wojny w Ukrainie.



Od początku wybuchu wojny na Ukrainie od 24 lutego 2022 r do 3 maja 2022 r. z powodu działań wojennych aż 7 mln 700 tysięcy mieszkańców Ukrainy musiało opuścić swoje mieszkania i udać się w poszukiwaniu bezpiecznego miejsca. Do Polski od rozpoczęcia wojny do 16 maja 2022 r. przyjechało 3 mln 416 osób.

Zespół naukowców z Interdyscyplinarnego Laboratorium Badania Wojny w Ukrainie (w jego skład wchodzi m.in. naukowcy ukraińscy) zbadał, z jakimi najważniejszymi problemami borykają się uchodźcy z Ukrainy w Polsce, dlaczego wybrali Polskę uciekając przed wojną, jak oceniają polską pomoc, jak wygląda ich integracja w Polsce. W badaniach mierzono także m.in. traumę wojenną. „W związku z tym, że fala uchodźców przybywających do Polski, wywołana zbrojną napaścią rosyjskiego agresora, jest tak duża, postanowiliśmy dokładniej się przyjrzeć obywatelom Ukrainy szukającym schronienia w Polsce” – poinformował „PAP – Naukę w Polsce” kierownik zespołu badawczego, dr hab. Piotr Długosz, prof. Uniwersytetu Pedagogicznego im KEN w Krakowie, dyrektor Centrum Badań Młodości. W skład zespołu wchodziła dr hab. Liudmyła Krywachuk prof. UP oraz dr Dominika Izdebska-Długosz UJ.

Badania sondażowe zrealizowano za pomocą sondażu online

(CAWI). Sondaż był prowadzony w dniach od 15 kwietnia do 10 maja. Ankieta była rozprowadzana za pomocą sieci społecznościowych wśród ukraińskich uchodźców. Do analizy zakwalifikowano 737 prawidłowo wypełnione ankiety. „Nie jest to próba reprezentatywna w sensie statystycznym” – zastrzegł szef zespołu badawczego. Prof. Długosz zaznaczył jednocześnie, że próba, jaką udało się zebrać w trakcie badań w Polsce, „jest raczej adekwatna do struktury całej populacji uchodźców”. „O tym, że mamy przybliżone odzwierciedlenie uchodźców świadczy ich rozkład terytorialny, są z różnych miejsc w Polsce, nie tylko z dużych miast (a tak było w przypadku dwóch pozostałych badań). Średnia wieku i miejsce zamieszkania też się zgadza z wcześniejszymi wynikami badań. Wedle badań ludzie z wyższym statusem częściej są skłonni udzielać odpowiedzi, tak jest we wszystkich badaniach online, czy też tych realizowanych telefonicznie i w domach respondentów. Nie mniej jednak badania pokazują jakiś fragment rzeczywistości uchodźców będących w Polsce” – wyjaśnił.

Większość badanych respondentów to kobiety (97 proc.), a średnia ich wieku to 36 lat. Większość ankietowanych – 76 proc. ma wykształcenie wyższe, w tym magisterskie i wyższe (64 proc.), licencjackie (2 proc.). „Około trzy czwarte swój materialny poziom życia na Ukrainie przed wybuchem wojny oceniło dobrze. W tym 25 proc. miało średnie warunki materialne, a 52 proc. dobre i bardzo dobre” – podali autorzy badania. Większość ankietowanych zamieszkiwała w mieście (91 proc.). Biorąc pod uwagę regiony, z jakich pochodzą badani, to najwięcej jest z centralnej Ukrainy (46 proc.), zachodniej (22 proc.), południowej (19 proc.) i wschodniej (13 proc.). „Prawie połowa ankietowanych (48 proc.) nigdy wcześniej nie była w Polsce. Pozostali byli już u nas przed wojną. Krótki pobyt w naszym kraju zaliczyło 43 proc. Ukraińców, dłuższy czas przebywało 7 proc., a rok i dłużej mieszkało 2 proc.” – podali autorzy badania.

W momencie badania większość ankietowanych uchodźców

przebywała w naszym kraju powyżej miesiąca (82 proc), rzadziej około miesiąca (14 proc.), około tygodnia, dwóch (3 proc.) i kilka dni (1 proc.). „Dla większości uchodźców Polska jest krajem docelowym, gdzie chcą przybywać (92 proc.). Tylko 8 proc. chce od nas wyjechać na Zachód” – podano w informacji podsumowującej badania.

Uchodźcy najczęściej sami wynajmują sobie mieszkania, domy, płacąc za nie (28 proc.), ewentualnie mieszkają w lokalach, które ktoś opłaca za nich (16 proc.). Część zamieszkuje z polskimi rodzinami (17 proc.), bądź też u swoich krewnych z Ukrainy, którzy wcześniej przyjechali do Polski (12 proc.). Niektórzy mieszkają w lokalach udostępnionych przez Polaków (11 proc.). W pokoju udostępnionym bezpłatnie w hotelu, hostelu, pensjonacie ulokowało się 8 proc. W innym obiekcie np. przy parafii, domu strażaka, przychodni zamieszkuje 3 proc. Tyle samo wskazało, że mieszka u ukraińskiej rodziny (3 proc.). W salach gimnastycznych lub hali targowej z materacami i łózkami znalazły się 4 osoby.

Ukraińscy uchodźcy w Polsce, pytani o plany na przyszłość, najczęściej odpowiadali, iż wrócą szybko na Ukrainę, jak tylko zakończy się wojna (41 proc.). Część zamierza zostać w Polsce na stałe (17 proc.). Natomiast – pozostać w Polsce na jakiś czas i zarobić przed powrotem do domu zamierza 11 proc. Z badania wynika, że 7 proc. respondentów „już chce szybko wracać, gdyż nie może znieść tej sytuacji”. Polskie obywatelstwo planuje uzyskać 2 proc. Status uchodźcy chcą uzyskać jedynie 2 osoby. Na to, że nie wie jeszcze, co będzie robić w przyszłości wskazuje 16 proc. Odpowiedzi „inne” udzieliło 5 proc. „Respondenci chcący wracać na Ukrainę, mówią, że tam jest ich dom, rodzina, kraj, ojczyzna, że życie w Polsce jest drogie i należy się liczyć z wynajęciem domu, mieszkania na około rok, że nie ma pracy. Generalnie chcą wracać do siebie i tego, co zostawili na Ukrainie” – podsumowali autorzy badania.

Polska jest głównym krajem migracji, który jest wybierany

przez osoby uciekające z Ukrainy. W badaniu spytano o powody tej decyzji, a respondenci najczęściej odpowiadali, iż mieli tutaj rodzinę, znajomych (44 proc.), Polska jest krajem bliskim pod względem kulturowym oraz językowym (42 proc.), szybko można było się przedostać do Polski z Ukrainy (25 proc.), z naszego kraju mają też blisko do domu na Ukrainie (24 proc.). „Część wybrała Polskę, gdyż słyszała o pomocy udzielanej Ukraińcom (20 proc.). Dla innych ważnym argumentem było to, że Polska jest w NATO i tutaj czują się bezpiecznie (15 proc). Łatwo można było przekroczyć granicę (13 proc.) – podali autorzy badania. Niewielu, bo tylko 9 proc., sugerowało się dobrym połączeniem drogowym i kolejowym między naszymi krajami. Tylko 6 proc. już wcześniej myślało o wyjeździe do Polski, wcześniej było u nas w pracy 4 proc badanych uchodźców z Ukrainy.

W ramach badania poproszono uchodźców o ocenę swojego pobytu w Polsce, w tym ewaluację uzyskanej pomocy w skali od 1 do 5. „Najlepiej zostali ocenieni wolontariusze na granicy (4,55), obsługa w punktach recepcyjnych na granicy (4,33), pomoc udzielana przez polskie służby porządkowe (straż pożarna, policja) (4,25), obsługa w punktach recepcyjnych na dworcach PKP (4,23)” – czytamy w informacji podsumowującej badanie. Odprawę po polskiej stronie granicy oceniono na 4,13, obsługę w obecnym miejscu zamieszkania (4), obsługę w urzędach (3,91), obsługę w służbie zdrowia (3,65), obsługę po ukraińskiej stronie granicy (3,65).

Uchodźców wojennych poproszono też o podanie najważniejszych problemów, które towarzyszyły im w ucieczce przed wojną na Ukrainie. „Najczęściej wymieniano rozłąkę i opuszczenie bliskich, którzy zostali na Ukrainie (68 proc.), obawy przed ostrzałem i bombardowaniem (62 proc.), lęk i obawa o życie znajomych i rodziny, którzy zostali na Ukrainie (62 proc.)” – podali autorzy badania.

Pojawiły się też obawy związane z brakiem znajomości języka polskiego (43 proc.), pozostawienie całego majątku na Ukrainie

(41 proc.), brak odpowiednich środków finansowych na życie i potrzeby (41 proc.), brak wielu rzeczy, ubrań, które zostały na Ukrainie (38 proc.), brak jasnych planów, gdzie można zamieszkać po dostaniu się do Polski (34 proc.), kłopoty ze znalezieniem mieszkania (19 proc.), trudności związane z kontaktami z instytucjami, urzędami (7 proc.), złe warunki zakwaterowania, zamieszkania (1 proc.), złe, nieuprzejme traktowanie przez Polaków (1 proc.).

W badaniach mierzono także traumę wojenną skalą RHS 15. „Wyniki analiz pokazały, że większość uchodźców cierpi na zaburzenia wywołane stresem traumatycznym (76 proc.), dystres psychologiczny obserwowano u (50 proc.) – podali autorzy badań.

Spośród badanych 18 proc. pracuje w Polsce, a aż 71 proc. ankietowanych zamierza taką pracę podjąć w najbliższym czasie. „Warto dodać, iż prawie jedna trzecia uchodźców pracuje zdalnie na Ukrainie i dostaje za pracę pieniądze (28 proc.)” – podkreślili autorzy badań. Spośród ankietowanych 96 proc. uzyskało bądź zamierza uzyskać numer PESEL. Wśród uchodźców trzy czwarte posiada dzieci. Aż 70 proc. z nich składało bądź zamierza składać wniosek o wypłatę świadczeń 500 plus.

Do ukraińskiej szkoły za pośrednictwem internetu w trybie zdalnym uczęszcza 45 proc. uczniów. Do polskiej szkoły uczęszcza 46 proc. uczniów. Zapisać dzieci do polskiej szkoły zamierza 45 proc. ankietowanych uchodźców. „Pytani o znajomość języka polskiego najczęściej odpowiadają, że rozumieją język polski, ale nie mówią nim (34 proc.), znają podstawowe zwroty i są w stanie dogadać się w sklepie na ulicy (32 proc.)” – podkreślili autorzy badania. Do braku znajomości języka przyznało się 18 proc. „Część z uchodźców mówi swobodnie, ale często brakuje im słów (13 proc.). Tylko 3 proc. twierdzi, że zna polski dobrze i porozumiewa się bez przeszkód” – czytamy w informacji podsumowującej badanie.

Większość badanych uchodźców zamierza uczyć się języka

polskiego (81 proc.). Jak podkreślili autorzy badania, „Ci, którzy nie zamierzają podjąć nauki polskiego, uzasadniają to tym, że chcą wracać na Ukrainę (47 proc.), nie mają teraz głowy do tego (20 proc.), nie znaleźli kursów bezpłatnych (19 proc.), uważają, że polski jest tak podobny do ukraińskiego, że nie muszą się go uczyć (18 proc.), nauka jest za droga (10 proc.), nie mają zdolności do nauki języków obcych (6 proc.), nie lubią się uczyć języków (1 proc.)”. Większość badanych uchodźców uczy się języka polskiego sama (69 proc.). W fundacjach, stowarzyszeniach organizujących kursy uczy się (20 proc.), w uczelniach wyższych (12 proc.), zajęcia indywidualne u prywatnej osoby (10 proc.), w prywatnej szkole językowej (7 proc.), w szkole państwowej (2 proc.). Większość uczy się języka polskiego bezpłatnie (92 proc.).

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl